

Nr 2 (2) Lipiec 1999 Rok 1
cena: 6 Zł

SUPERMAGAZYN EROTYCZNY
TYLKO DLA DOROSŁYCH

SEXTRA

Nr indeksu 353620 ISSN 1507-2649

UWAGA!
PISMO ZAWIERA
OSTRE SCENY
SEKSUALNE!



**Pamela
Kovalski**



**Rozkoszne
przyjaciółki**



**Lateksowe
perwersje**



Rozkoszne trio



ISSN 1507-2649

02



9 771507 264998

henriette TEMERMANS

Nie mogę narzekać. W życiu miałam wielu, by nie powiedzieć setki, mężczyzn. Każdy z nich był inny. Zdarzali się bardzo wymagający partnerzy, ale tych właśnie lubię i cenię najbardziej. Po prostu nie przepadam za mięczakami i innej maści dupkami.

dziewczyna
na życzenie

Tylko raz byłam naprawdę zakochana. Byłam w stanie zrobić dla ukochanego naprawdę wszystko. Teraz nie jestem samotna, ciągle obracam się w jakimś towarzystwie. Ale wciąż marzę, by na mojej drodze pojawiła się prawdziwa wielka miłość.

PP

rzepadam za ostrym, pełnym miłosnego żaru, seksem. W łóżku lubię wszelkiego rodzaju eksperymenty. Uwielbiam ssać i być ssana. Lubie gryźć i być gryziona. Największą rozkosz sprawia mi, gdy jestem mocno brana od tyłu. A gdy jeszcze facet ma fantazję i klepie mnie bez ogródek po tyłku – jestem wbiebowzięta. Jestem optymistką. Życie jest dla mnie nieustającą przygodą i oczywiście wyzwaniem. Staram się mu sprostać.

KOCHANI CZYTELNICY,

Spotykamy się dopiero po raz drugi a już, w tempie iście ekspresowym, dajecie bardzo liczne dowody sympatii dla tego, co robimy. Cieszy nas to niezmiernie, bo odzew ten świadczy, że jesteśmy potrzebni na rynku, a Wy – Szanowni Czytelnicy – jesteście zżaknieni czegoś nowego, bardziej świeżego, pobudzającego nie tylko wyobraźnię i intelekt. Nie oznacza to oczywiście, że będziemy się upajać i wpadać w nieskromny samozachwyt i niezdrowe samouwielbienie. Nic z tych rzeczy, jest wprost przeciwnie. Wasze listy i zawarte w nich cenne opinie i wnikiwe uwagi jeszcze bardziej pobudzają nas do twórczego, sprawiającego radość i satysfakcję, działania. Wszystkie czytamy uważnie i bierzemy sobie do serca każdą radę, każdą, choćby najmniejszą, wskazówkę. I oczywiście uwzględniamy je, redagując niniejszy miesięcznik, dostosowując się do Waszych gustów, upodobań, pragnień. Postaramy się być jeszcze lepsi, bardziej erotyczni i śmiali. Po prostu bardziej **SEXTRA**. Nie będziemy niczego ukrywać, zakrywać, zasłaniać, przyciemniać. W końcu nie mamy się czego wstydzić, bowiem nic co ludzkie nie jest nam obce, a człowiek nie samym chlebem żyje – seksem również. Sami chyba, Drodzy Czytelnicy, przyznacie, że nie ma nic piękniejszego od nagiego, nieskrępowanego ciała. Ten cud natury zasługuje na to, by go pokazywać, chwalić i wielbić.

Obiecujemy, że w każdym numerze znajdziecie coś absolutnie wyjątkowego i niezwykłego. Obiecujemy, że u nas każdy znajdzie coś dla siebie.

Dziękujemy Wam bardzo za wszystkie listy, pozdrowienia i słowa uznania. Oczywiście nadal czekamy z niecierpliwością na następne korespondencje, niektóre z nich postaramy się wydrukować już w następnym numerze za miesiąc. Tymczasem pozdrawiamy Was serdecznie i życzymy miłych wrażeń i przyjemnej, **SEXTRY-ZUJĄCEJ** lektury.

Redakcja **SEXTRA**

„SEXTRA”
Redaguje zespół
wydawca:
PINK PRESS
adres redakcji:
„SEXTRA”
box 158
00-975 Warszawa

Redakcja nie zwraca artykułów i zdjęć niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów.
Wszyscy modele i modelki są pełnoletni. Treść materiałów nie świadczy o orientacji seksualnej autora.



w numerze:

X DZIEWCZYNA NA ŻYCZENIE **2**
HENRIETTE TEMERMANS

X MĘŻCZYŹNI WOLĄ BLONDYNKI **4**
PAMELA KOVAŁSKI

X BRUNETKA WIECZOROWĄ PORĄ **6**
CYNTHIA JENKINS

X TERAZ POLKA **8**
ALA

X FOTOSTORY **10**
POD PRYSZNICEM

X FOTOSTORY **13**
ROZKOSZNE TRIO

X KOBIETA WAMP **17**
LINDA OELMANN

X RAJSKI OGRÓD **20**
SZALONE SAFARI

X SUPERGWIAZDA **24**
DOMINIKA TYRNAVEN

X EROTYCZNA SPOWIEDŹ **28**

X FOTOSTORY **29**
SIOSTRZYCZKI

X SEXOLATA **32**
DOROTA

X FOTOSTORY **34**
LATEKSOWE PERWERSJE

X GRY MIŁOSNE **38**

X FOTOSTORY **39**
OPIEKUNKA DO DZIECKA

X POLSKA GWIAZDA **42**
OLA

X MIĘDZY NAMI DZIEWCZYNAMI **44**
ROZKOSZNE PRZYJACIÓŁKI

X DLA KAŻDEGO COŚ DZIWNEGO **46**
STARY ALE JARY

X BIG CYC **48**
MYRA LANDORFF



pamela kovalski
PAMELA KOVALSKI

Jestem sekretarką w firmie konsultingowej. Lubię swoją pracę, bo dzięki niej mam możliwość poznania interesujących, hojnych mężczyzn. Są to przeważnie biznesmeni. Tacy mężczyźni wiedzą czego prawdziwej kobiecie najbardziej potrzeba. Lubię jednak ułatwiać im zadanie, bo po co mają się stresować więcej niż potrzeba? Dlatego wcale nie ukrywam przed nimi, że na początek lubię upominki i wystawne kolacje, najlepiej przy świecach. Jestem jednak zwykłą kobietą, każda bowiem z nas marzy o prawdziwym, szastającym forsy facecie z klasą.



mężczyźni wola BLONDYNKI



Odwdzię-
czam się hoj-
nym mężczy-
znom jak potrafię najlepiej.
Nie jestem pruderyjną, pozba-
wioną wyobraźni dziewczyną. Ja

także wiem czego mężczyzna potrzebuje najbar-
dziej. Lubię, gdy faceci w moim towarzystwie mo-
gą poczuć się na luzie, bez cienia skrępowania.
Sprawianie im przyjemności daje mi ogromną sa-
tisfakcję. Zazwyczaj spełniam ich, nieraz dzi-
waczne, zachcianki. Taka postawa zresztą pro-
centuje na przyszłość – mam kilku stałych znajo-
mych, którzy zapewniają mi dość dostatnie życie.
Z nikim na razie nie chcę wiązać się na stałe. Je-
stem młoda, więc nie chcę się ograniczać w nud-
nym związku. Chcę się na razie wyszaleć i dopie-
ro za kilka lat poważniej pomyśleć o przyszłości.
Na razie korzystam z uroków życia, które każde-
go dnia, każdej nocy ma inną intensywną barwę.

brunetka
wieczorową
porą

cynthia jenkins
CYNTHIA JENKINS



Ji Jest dziewczyną o ognistym temperamencie. Dlatego jej partner nie może być nudny w łóżku i musi wykazać się fantazją i pomysłowością. „Nie uznaję facetów, którzy po jednym numerku są zmęczeni i szybko zasypiają – mówi – Na szczęście mam dobrą intuicję, która prawie nigdy mnie nie zawodzi. Wyczuwam mężczyzn, którzy jak ja mają niespożyte siły i wiedzą czego oczekują od życia. Oczywiście nikt nie jest idealny, ale zawsze można się dopasować i dotrzeć. Wszystko zależy od tego czy człowiek jest szczery i otwarty na różnego rodzaju propozycje. Jeśli tak – życie staje się łatwiejsze, a seks pełniejszy i stu procentowo radosny”. Jak sama mówi, zakochuje się łatwo. Przez jej życie przewinęło się mnóstwo facetów, z którymi na ogół była szczęśliwa. Każdy nowy partner ma coś niepowtarzalnego i każdy związek jest doświadczeniem, który pomaga jej w codziennym życiu.



Twierdzi, że w seksie najważniejsze jest wyczucie potrzeb partnera. Jeśli się to potrafi, przygodna znajomość może przerodzić się w coś więcej niż tylko niezobowiązujące spotkania. „Czasami zaczyna się od łóżka i poprzez dziką namiętność dochodzi się do czegoś co nazywa się miłością. Wiem co mówię, bo moje największe uczucie tak właśnie się zrodziło”.



Z

a debiutowała w „Polskim Wampie” i od razu zdobyła sympatię czytelników. Jest dziewczyną wrażliwą, inteligentną, wygadaną, zna i ceni swoją wartość. Studiuje socjologię, namiętnie czyta literaturę *fantasy*. Nie przeszkadza jej to jednak myśleć o karierze modelki. Ale zna życie i wie, że nie wszystkie marzenia się spełniają. Jeśli to się jej nie uda – nie będzie tragedii. Z pewnością poradzi sobie w inny sposób.



ala
ALA



Uwielbia siebie. Ceni własną niezależność, choć w związku z tym. Jej ideałem mężczyzny jest dzielny, kochać i żony. Nie ma ślubny kłopot, ma dopiero...

TERAZ POLKA

Nie interesują jej przelotne związki, które niczego – oprócz rozczarowania – nie przynoszą. Do tej pory nie spotkała jednak mężczyzny swojego życia. Wprawdzie ciągle ktoś jej proponuje randkę lub coś więcej, ale ona nie szuka kogoś tylko na jedną noc czy wieczór. Mimo to wierzy, że w końcu los się do niej uśmiechnie i będzie w pełni szczęśliwą kobietą.



ale dla niej to dodatek do całej osobowości, lojalność, uczciwość. Nie cierpi namistwa i obłudy. Nigdy nie angażuje się z onatymi facetami.

st mężczyzna nieco starszy od niej, samot- to dałby jej czułość i poczucie bezpieczeństwa mówi, dobrze czułaby się w roli matki znacza to jednak, że już teraz spieszno jej pierzec. To może poczekać, wszak Alicja 3 lata.





SEX
NA
żywo



pod
PRYSZNICEM



A

gata od dawna marzyła o gorącym, pełnym napiętości facecie. Gdy na wczasach poznała Adama wiedziała, że jest to właśnie ten. Od razu wpadli sobie w oko, a tuż zaraz w ramiona. Jak się okazało instynkt Agaty nie zawiódł. Adam był naprawdę niesamowity. To był jego pomysł by zamiast tradycyjnego łóżka, spróbowali pod prysznicem. Oczywiście nie miała nic przeciwko temu. Wręcz przeciwnie, ta propozycja pobudziła ją, aby dać się ponieść spontaniczności.



Już tak dawno nie miała prawdziwego faceta! Zaczęła ssać fiuta z olbrzymią pasją, cmokając z zadowolenia. Adam również nie próżnował. Był wytrawnym kochankiem. Lizał cipkę tak wyśmienicie, że dreszcze rozkoszy przebiegały jej po całym ciele. Gdy już nasycili się francuskimi pieszczotami, Agata nadziała się na niego szybko i sprawnie. Olbrzymi kutas Adama zagłębił się w nią gładko i bezboleśnie. Rozpoczęli szaloną, pełną temperamentu jazdę.



Z łazienki przenieśli się na łóżko. Chcieli po prostu odpocząć. Nic z tego nie wyszło. Wciąż byli sobą nie-nasyceni. Chcieli jeszcze i jeszcze...



Orgazm Adama był obfity, co Agata przyjęła z wielką przyjemnością. Nadstawiła słiczną buzię, a biały nektar orzeźwił ją w ten upalny, pełen radości wieczór.





E

wa z Luizą
znają się od
lat, są przy-
jaciółkami.

Wspólnie wyjeżdżają na urlop, razem podrywają facetów. Zazwyczaj tylko jednego na noc. Szczególnie bowiem upodobały sobie igraszki we troje. Mogą wtedy wycisnąć z gościa wszystko, nie tylko kasę. Któż zresztą by żałował paru groszy dla tych pięknych gorących niczym wulkan dziewczyn? Gdy facet znajdzie się w ich posiadaniu, może mówić o wielkim szczęściu. Zajmą się nim dokładnie, z wielką precyzją. Zapewnią mu taką rozkosz o której nawet nie śnił. Dziewczyny najpierw jednak zajmują się sobą. To je pobudza do dalszych igraszek, sprawia że stają się wilgotnymi, gotowymi na wszystko kobietami. Ewa uwielbia pieścić, ssać, gryźć duże piersi Luizy, która poddaje się temu bez wahania. Jest wniebowzięta czując zachłanny język przyjaciółki.



rozkoszne TRIO





Następnie akcja się rozkręca. Ewa nadziewa się na samca i rusza galopem ku rozkosznym szczytom. Jest świetnie, gdy facet wie o co chodzi i pieści spragnioną czułości lechtaczkę. Jest cudownie gdy pomaga mu w tym Luiza. To zaraz ona będzie na miejscu przyjaciółki. To zaraz właśnie jej Ewa będzie ssać wiśniowe twarde sutki i pieścić subtelnie rozgrzaną szparkę.



Później Luiza zachęca Ewę do akrobacji francuskich. Język Ewy cudownie pieści szparkę swojej przyjaciółki która tylko czeka by znaleźć ujście swej namiętności. Kolejny orgazm następuje szybko. Tym bardziej, że druga dziurka Luizy również jest zajęta przez gorącego ogiera...

...a uwielbia również
...ne rozkosze. Dopie-
...wtedy czuje co zna-
... prawdziwe dobre
...ęcie. Twardy i gruby
... dla niej totalnym
...dłem ekstazy, zapo-
...eniem, oderwaniem
...od rzeczywistości.



Zabawa nabiera wi-
goru. Napalona Ewa
nadstawia tyłeczek.
Tym razem nie musi
mówić o co jej cho-
dzi. Przypadkowo
poderwany facet wie
co do niego należy.
Jego temperament
podpowiada mu
w którą dziurkę wkro-
czyć. Blondyna jęczy
z zachwytu a jej eks-
taza nabiera rumień-
ców, gdy dłoń Luizy
zamyka się w jej roz-
palonej jamie.



Gdy przyjaciółki nasycą się chwilowo, zabierają się poważ-
nie za partnera. Ich sprawne dłonie, usta i języki sprawiają,
że na efekty nie trzeba długo czekać. Wystarczy chwila, mo-
ment jedynie a już sperma leje się strumieniami, a facet wije
się z rozkoszy. Ewa i Luiza to nietuzinkowe dziewczyny. Nie-
jeden orgazm przeżyły, niejednego chuja widziały.

S

EXTRA: Wydajesz się być szczęśliwa. Prowadzisz luksusowe życie, podróżujesz po egzotycznych krajach...

Linda Oelmann: Byłabym

w pełni szczęśliwa, gdybym spotkała mężczyznę, który zasługiwałby na moją miłość. Niestety większość chce ode mnie tylko jednego – abym jak najszybciej wskoczyła im do łóżka i spełniała ich zachcianki. Myślę, że jestem głupią blondynką, która nabierze się na ich słodkie słówka. Oczywiście nie stronię od seksu, uwielbiam go wręcz, ale oprócz niego potrzebuję choćby odrobiny uczucia, a nie tylko mechanicznego pieprzenia.

SEXTRA: Skoro jednak nie stronisz od seksu, to są jacyś faceci, z którymi się zabawiasz...

L.O.: Mam kilku sprawdzonych przyjaciół, z którymi regularnie się spotykam. Zaspokajają mnie doskonale, ja też nie pozostaję dłużna. Chciałabym jednak być z kimś na stałe, kto oprócz dużego kutasa ma również wielkie serce.

SEXTRA: Rozmiary mają dla Ciebie znaczenie?

L.O.: Tak, ale to nie oznacza, że wszystkie kobiety myślą podobnie. Jednym odpowiada to, innym tamto. Dla mnie byłoby idealnie, gdyby życiowy partner miał co nieco w rozporku, a do tego był opiekuńczy, czuły, wrażliwy. Nie jest bowiem tak, że seks jest tylko dodatkiem – jeśli nie daje on radości, prędzej czy później związek się rozleci. Zarówno sfera duchowa jak i fizyczna muszą się uzupełniać, współdziałać ze sobą.



linda oelmann
LINDA OELMANN





SEXTRA: No to wyobraź sobie, że spotykasz cudownego mężczyznę, ale nie ma on dużych gabarytów...

L.O.: Nie jest tak, że będzie spalony na starcie. Nie zamykam się w deklaracjach typu: „Musi mieć zielone oczy i metr dziewięćdziesiąt wzrostu”. Gdybym tak myślała, szanse na spotkanie tego jedyne go byłby minimalne. Jestem realistką, nie pozbawioną jednak marzeń. Oczywiście, gdy spotkam świetnego mężczyznę, zawartość jego rozporka będzie, tak naprawdę, sprawą drugorzędną. Poza tym, jak to mówią, liczy się technika, a nie długość. Nieraz miałam okazję o tym się przekonać. Rzadko bo rzadko, ale zawsze.

SEXTRA: Czyli można powiedzieć, że jesteś optymistką?

L.O.: Jak najbardziej. Takie podejście do świata powoduje, że człowiek staje się pogodny, a co za tym idzie, lepszy. Poza tym, gdy widzi się kogoś uśmiechniętego łatwiej z kimś takim nawiązać kontakt. Optymizm cechuje ludzi otwartych, bezpruderyjnych. Jeśli w codziennym życiu jesteś wesoły, seks także dostarczać będzie wiele niezapomnianych, rozkosznych wrażeń.



linda oelmann
LINDA OELMANN





szalone safari SZALONE SAFARI

Razem z moją dziewczyną i naszymi przyjaciółmi wyjechaliśmy na trzytygodniowy urlop. Afryka – kraina słońcem płynąca – podzielała na nas niczym najlepszy afrodyzjak. Owszem, byliśmy tu i ówdzie, ale prawdę mówiąc większość czasu spędzaliśmy na wesołych, pełnych namiętności igraszkach. Były to niezapomniane przeżycia. Poruszaliśmy się wypożyczonym samochodem. Ale służył on nam nie tylko jako środek transportu. Okazał się również niezastąpiony w innej dziedzinie. Na masce auta odstawiliśmy niejednego ekscytującego numerka.



Pieprzyliśmy się w różnych konfiguracjach. Od przodu i od tyłu. Na stojąco i siedząco. Niczego wcześniej nie ustalaliśmy. Zresztą nie było takiej potrzeby. Afrykański żar pobudzał nas jak nigdy dotąd. Królowała spontaniczność.





Wszyscy byliśmy napaleni na siebie i nie poprzestawaliśmy na jednym czy dwóch numerkach. Nasza zabawa trwała od samiotkiego rana aż do wczesnego wieczora. Wtedy odpoczywaliśmy. Ale tylko chwilę, bo szkoda marnować tak wspaniałego urlopu. Ten wyjazd na długo pozostanie nam w pamięci. Być może za rok ponownie zawitamy do tego pięknego zakątka. Wakacje na Czarnym Łądzie nie mają bowiem sobie równych. Seks jest tutaj dziki, bez żadnych zbędnych ograniczeń. Wrażeń nigdy dosyć...



Byliśmy tylko dla siebie, z dala od kłopotów dnia codziennego. Weseli, pogodni, po prostu zrelaksowani. Te dni na długo zostaną nam w pamięci.

dominika tyrnawen
DOMINIKA TYRNAVEN



super
gwiazda



ominika Tyrnaven należy do tych kobiet, dla których seks jest motorem wszelkich działań. Jest bezpruderyjna, otwarta na różne propozycje i eksperymenty. Uwielbia się pieprzyć o każdej porze, a w seksie nie ma dla niej rzeczy niemożliwych. Przepada zarówno za ostrym seksem grupowym, ale nie pogardzi również czułym kochankiem. „Nie ograniczam się tylko do jednej pozycji miłosnej – mówi – Uwielbiam spontaniczność i dlatego najbardziej podnieca mnie, gdy nie wiem, co się wydarzy. Lubię, gdy partner mnie zaskakuje, jest pełen inwencji i szalonych pomysłów. Nie zamykam się jednak na kobiety, czasami czuję, że potrzebuję ich zapachu, dotyku, delikatnych pieszczot”.

Ta piękna blondyna wie czego chce od życia. Jest pełna werwy, a jej pozytywne nastawienie do świata rzutuje na najbliższe otoczenie. „Najważniejsze to być pewnym siebie, znać swoją niepowtarzalną wartość. Jeśli spotykasz na swej drodze kogoś ci nieprzychylnego – ustąp i nie wchodź w dyskusję. Obojętność na takiego człowieka jest najlepszą bronią” – głosi jej maksyma. Dominika nie czeka na księcia z bajki. Woli realnych facetów, którzy wiedzą jak się zabawiać w te klocki. Nie przepada za mięczakami, wiecznie narzekającymi malkontentami. Twierdzi, że w seksie tak jak w życiu. „Jeśli ma się głowę na karku każdy szczyt jest do zdobycia. Dlatego swoje sprawy trzeba brać we własne ręce. Oczywiście nie zawsze wszystko układa się pomyślnie, ale jeśli się jest optymistą, prędzej czy później los to wynagrodzi”.





SEXTRA

dominika tyrnaven
DOMINIKA TYRNAVEN



j

edną z najbardziej upierdliwych cech charakteru - oprócz złośliwości, chamstwa, chciwości, ponuractwa i braku higieny - jest, niczym z piekła rodem, zazdrość. Uprzykrza ona niemiłosiernie życie zarówno nam, jak i tej drugiej, bliskiej osoby.

EROTYCZNE SPOWIEDZI

Strach o partnera/partnerkę, kochanka/kochankę, męża/żonę (niepotrzebne skreślić) doprowadza do obsesji tak wielkiej, że wieża Eiffla, ozdobą Paryża, się chowa. Zamiast bowiem bezstresowo, relaksująco, no po prostu miło i przyjemnie, spędzać czas nie tylko w łóżku, w wannie, samochodzie czy innym żyrandolu, ludziska jak to ludziska: wymyślają sobie, że druga ich połówka nie ma nic innego w głowie i w sercu jak tylko pójście z pierwszą lepszą osobą w bok czyli (nie)wiadomo gdzie. Martwią się, rozpaczają i biadolą, a co za tym idzie głowią, jak temu urojonemu przez ich własną wyobraźnię paskudztwu zaradzić, przez co są nieszczęśliwi, przybici i sfrustrowani, a często, by nie powiedzieć zbyt często, pijani. Oczywiście ten pesymizm rzutuje na ich najbliższe otoczenie.

Zazdrość niejedno ma imię

Pal lichu (lub co innego) jeśli zazdrość dotyczy tylko sfery seksualnej. To jeszcze, ostatecznie, choć z trudem da się przeżyć. Wszak większość osób, przynajmniej szczerze i bez zbędnych ogródek działkowych, obawia się, że nasza wielka miłość, w którą niejednokrotnie zainwestowaliśmy mnóstwo mamony, czasu i co tam jeszcze cennego, może pewnego dnia czy wieczora skręcić gdzieś w bok. Zejść z ustalonej ścieżki, przekroczyć umowną granicę naszego związku. I nieważne czy będzie to jednorazowy czy dwurazowy wyskok - nie zmienia to bowiem faktu, że każdemu byłoby cholernie (a może i jeszcze bardziej) przykro, gdyby dowiedział się, że jego, powiedzmy „druga połówka” baraszkowała, lub powiedzmy dobitniej - tarzała się w pościeli, fotelu skórzanym czy na worku ziemniaków z kimś innym.

Fakt faktem a życie życiem: większość chadzących po naszej zanieczyszczonej planecie nosi w sobie zatrważającą dawkę zazdrości. I nie jest to powód do płaczu, hysterii czy zgrzytania zębami lub protezą.

Problem czy jak wolicie kłopot - i to nie tylko dla większości psychiatrów - zaczyna się, gdy uczucie to przeradza się w obsesję. Ciągłe pytania „Gdzie byłeś/aś?”, „Dlaczego się spóźniłeś/aś?”, „Czemu tak ciągle patrzysz na zegarek, umówiłeś/aś się z kimś?”, „A co ta za nowy znajomy?”, „Czy sypiasz ze swoją sekretarką?”, „Dla kogo ubierasz ten nowy krawat,” potrafią najspokojniejszą osobę doprowadzić do szału, który - jak wiadomo co poniektórym - jest najprostszą drogą do szpitala psychiatrycznego

zwanego niegdyś zakładem dla obłąkanych.

Życie pod jednym dachem (czy strzechą w pięknej dziczy bieszczadzkiej) z zazdrośnikiem/zazdrośnicą wymaga więc niezwykle silnego, jak onegdaj radziecka stal, charakteru. Oczywiście sam charakter nie pomoże, nie ma zmiłuj się. Do głosu musi dojść przede wszystkim miłość, niekoniecznie oralna - czyli nieracjonalne podejście do danej osoby. Któż bowiem o zdrowych (jak na nasze warunki) zmysłach ścierpiałby i zniósł nie tylko wkurwiające pytania, ale i przeglądanie rzeczy osobistych, szperanie po szufladach, dzwonienie na pogotowie i po znajomych gdy spóźniamy się o trzy i pół minuty, śledzenie nas lub zatrudnianie prywatnego detektywa by sprawdzał nasz każdy krok i każdy oddech. Osobnik zakochany zdaje więc sobie sprawę, że ciężko mu się żyje z zazdrośnikiem czy zazdrośnicą, ale miłość jak to miłość: hipnotyzuje i zniewala, nie pozwalając umknąć w siną - albo bardziej optymistycznego koloru, choćby i tęczową - dal.

Czy jest jakiś sposób na zazdrośników? Cóż, problem skomplikowany ale żyje się - banalnie rzecząc - by trudności rozwiązywać. Czasami się udaje. Mimo, że jestem zazwyczaj smutnym optymistą i wesołym pesymistą, nie wydaje mi się, że zanim skończę żywot na planecie Ziemia - zazdrośnicy przestaną zatruwać życie sobie, a tym bardziej innym. Taki naiwny to ja już nie jestem. Jeszcze się taki nie narodził, co by im dobrze - tym zazdrośnikom - nie tylko od tyłu, dogodził. Większość z nich zakłada bowiem, że prędzej czy później ukochana osoba wyłąduje w łóżku, w łazience, piwnicy czy basenie u kogoś innego. Bardziej atrakcyjnego, bogatego, wygadanego, niekoniecznie mądrzejszego. Stąd też te męczące, niczym na przesłuchaniu, pytania, przeglądanie wizytówek czy numerów telefonów w notesie. To wieczne awantury, pretensje, podejrzenia. To podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, nawet tych przy domofonie. To widzenie w każdym - listonoszu, sąsiadce, dozorczy, sprzedawczyni w sklepie - potencjalnych partnerów seksualnych. Człowiek zaczyna się czuć osaczony niczym więzień i nawet chwilowe uludy, uniesienia i orgazmy, choćby nie wiadomo jak silne i obfite, nie pomogą mu się na dłużej zrelaksować. Po prostu nie idzie inaczej. Nie ma bata.



Moim, jak zwykle skromnym zdaniem, tam gdzie jest zazdrość, nie ma miejsca na prawdziwą, czystą niczym woda źródłana miłość (a jeśli taka miłość jest, to tylko w początkach znajomości, która - Ameryki nie odkrywam - zazwyczaj bywa ekscytująca, pobudzająca i co tam jeszcze hormonalnego). Brak bowiem w tych „zazdrośnych” przypadkach zaufania do drugiej osoby, a gdy go nie ma czy warto wplątywać się w związek, czy warto poświęcać siebie?

Tak czy siak a może owak, osoba zaszczuta przez zazdrośnika/zazdrośnicę w końcu zdecyduje się - choćby dla nieświętego spokoju jak to jest - na zdradę.

Bo skoro i tak cierpi się za nic to niech przynajmniej wie się teraz za co. Powstaje więc błędne, niczym oczy biednego narkomana, koło. Zamiast rozkoszować się sobą, cieszyć, płasć i bawić - zatruwamy swoje serca i dusze. A co za tym idzie zgorzknienie dopada nas szybko i boleśnie.

Myślę więc, że nie warto wiązać się z zazdrośnikami. Jakby nie było trzeba dbać o swoje skolatane nieraz nerwy. No chyba, że ktoś jest masochistą, wielbiciele gorzkich pigułek życia. Wtedy to raczej pewne, jak w banku pewnego neutralnego kraju, że ktoś taki będzie wniebowzięty, uradowany i szczęśliwy.

Czego zresztą wszystkim życzę.

SEX-CENTRYK



siostrzyczki **SIOSTRZYCZKI**



A nię i Monikę poznałem jeszcze na studiach. Te wspa-
niate blondynki były bezpruderyjnymi siostrami. Ich
wielką zaletą była otwartość na różnego rodzaju pro-
pozycje. Były ciekawe świata, fascynowało ich wszy-
stko co nowe. Przypadliśmy sobie do gustu.



Z czasów studenckich pozostała mi skromna garsoniera. Gdy pozwalał na to czas nadal spotykaliśmy się w niej we trójkę. Zabawa była przednia, pełna niezapomnianych przeżyć. Siostrzyczki nabrały nietuzinkowych doświadczeń. Doskonale wiedziały, co do nich należy.





Znaliśmy się dobrze. Dogrywaliśmy się w każdym istotnym szczególe. Gdy na przykład wchodziłem w Anię, jej nienasycona siostra sprawnie obsługiwała nas językiem. Nikt nie miał powodów do narzekań. Języczek Moniki był doskonałym wzmacniaczem naszych szalonych igraszek. Dziewczyna dawała popis swoim, pełnych ekspresji, umiejętnościom. Nigdy wcześniej ani później nie zaznałem tak cudownej przyjemności. Podczas penetrowania nas językiem, Monika nie zapomniała również o sobie. Jej sprawne palce o długich paznokciach wgłębiały się w pipkę, dostarczając jej intensywnych orgazmów.



Siostrzyczki zawsze prosiły mnie abym spuszczał się na ich śliczne buźki. Z wielką ochotą spełniałem ich proste życzenie. Klęczałem więc nad nimi i waliłem konia. Dziewczyny były niecierpliwe i poganiały mnie bym galopował szybciej. Nie upływało dużo czasu a już sperma obficie zalewała im pełne uroku twarze



dorota DOROTA

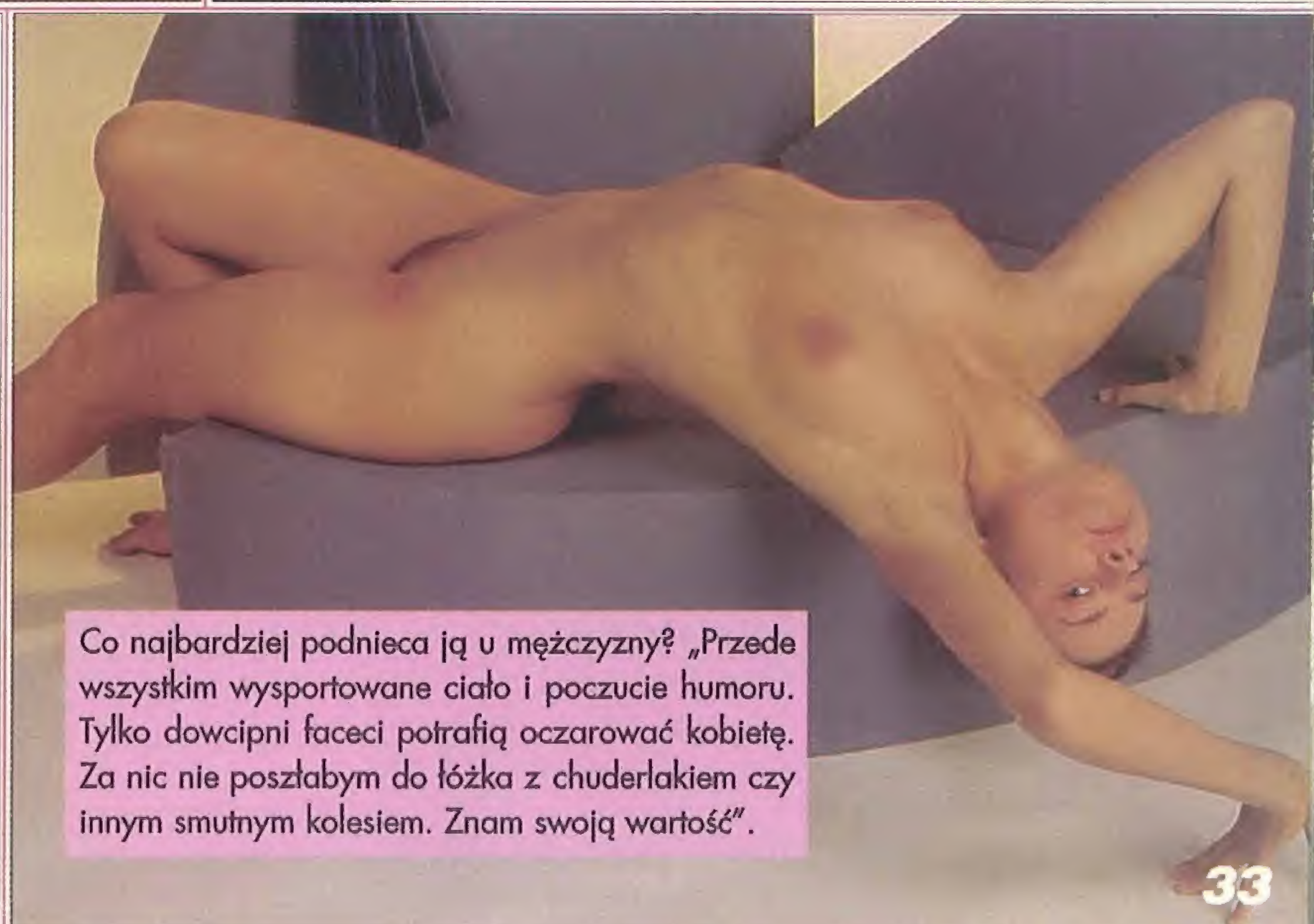


Ta piękna dziewczyna to panna ze Śląska. Jej wdzięki urzekły niejednego mężczyznę, niejedną kobietę. „Wiem, że podobam się zarówno mężczyznom jak i kobietom. Ale tylko raz byłam naprawdę zakochana w dziewczynie. Był to burzliwy związek, który wiele mnie nauczył. Dzisiaj zdaję sobie sprawę, że moim przeznaczeniem są raczej mężczyźni. To właśnie z nimi świetnie się porozumiewam, a poza tym oni dają mi poczucie bezpieczeństwa. Czuję się przy nich jak mała dziewczynka, mogę wypłakać się im na ramieniu. To bardzo miłe uczucie, gdy mogę się do mężczyzny przytulić i opowiedzieć mu o swych kłopotach. To właśnie wtedy wiem, że facet jest dla mnie ostoją, ukojeniem. Mężczyźni spełniają też wszystkie moje zachcianki, również te seksualne, ale najczęściej nie jestem kapryśnicą. Zazwyczaj jestem potulną, pełną ciepła kobietką. Wiadomo jednak, że kobieta zmienną jest, więc czasem wypada mi pogrymasić.

„Lubię eksperymentować. Całe życie przede mną więc wszystkiego chciałabym spróbować. Nie wiem co to wstyd. Po prostu wszystko co ludzkie nie jest mi obce. Podnieca mnie nieznanie, pobudza tajemnica. Lubię uchylać jej rąbek”.



Czy jest związana z kimś na stałe? „Nie i w najbliższej przyszłości nie chcę być. Lubię poszukiwać, przepadam za przygodami i myślę, że bycie z kimś dłużej ograniczałoby moje pole manewru. Oczywiście nie wykluczam, że kiedyś się ustabilizuję, założę dom, urodzę dzieci. Muszę jednak do tego dojrzeć. Aby tak się stało powinnam poznać dogłębnie życie, dotknąć wszystkiego, wyszaleć się. Nie zawsze będę młoda, piękna i zgrabna. A chciałabym mieć co wspominać, gdy nie będę już tak pełna jak dzisiaj”.




Co najbardziej podnieca ją u mężczyzny? „Przed wszystkim wysportowane ciało i poczucie humoru. Tylko dowcipni faceci potrafią oczarować kobietę. Za nic nie poszłabym do łóżka z chuderlakiem czy innym smutnym kołesiem. Znam swoją wartość”.



SEX
do
kwadratu

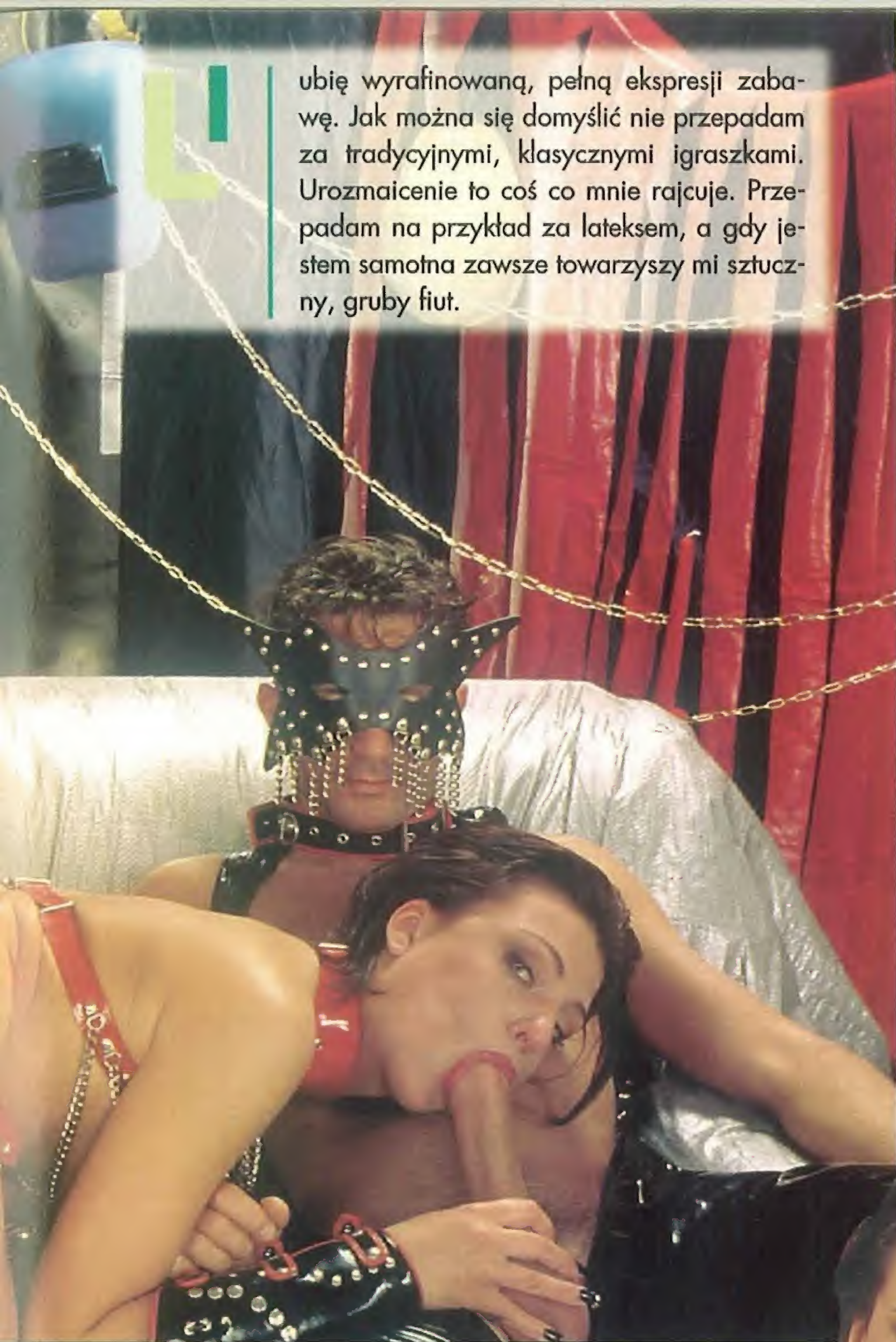
lateksowe perwersje

LATEKSOWE PERWERSJE



Na szczęście mam sprawdzonych przyjaciół, z którymi rozumiem się znakomicie. Często spotykamy się w trójkę i bawimy się na całego. Wszyscy, rzecz jasna, mają na sobie podniecający czarny lub czerwony lateks.

ubieć wyrafinowaną, pełną ekspresji zabawę. Jak można się domyślić nie przepadam za tradycyjnymi, klasycznymi igraszkami. Urozmaicenie to coś co mnie rącuje. Przepadam na przykład za lateksem, a gdy jestem samotna zawsze towarzyszy mi sztuczny, gruby fiut.



Moją ulubioną zabawą jest piąstkowanie i to zarówno w jedną jak i drugą rozgrzaną dziurkę. W tym czasie moja przyjaciółka Luiza zazwyczaj ssie olbrzymiego kutasa swojego chłopaka. Rozkosz jest przednia.

Szczególnie upodobałam sobie różnicę Luizy moim sztucznym kutasem. Razem z Markiem dogadzamy jej jednocześnie. Lateks przyjemnie ociera się o nasze rozgrzane ciała.



Chłopak Luizy, Marek, jest wysportowany i gibki jak akrobata. Uwielbiam nadstawiać mu zadek, z drżeniem oczekując kolejnych rozkosznych pchnięć. Szczególną przyjemność sprawia mi, gdy nie zaniedbuje żadnej mojej szparki. Jego kutas jest istnym wulkanem rozkoszy.



Marek nie zaniedbuje również i Luizki. Ja w tym czasie lubię wszystko obserwować z bliska. No i oczywiście dołączam się do zabawy.



Czasem Marek wykazuje się nie lada pomysłowością. Jego giętki kutas zna niejedną sztuczkę. Ja także nie odpoczywam.

To był niezapomniany wieczór. A nawet więcej – cudowny wręcz. Byłem wniebowzięty, bo właśnie wygrałem w totolotka! Wylosowane liczby, które pojawiły się na ekranie telewizora, pasowały jak ulał do moich skreśleń. Szóstka, jezu, szóstka! Sprawdziłem kilka razy kupon, nie spałem całą noc, a nazajutrz, wczesnym rankiem pobiegłem po gazetę. Wszystko się zgadzało. Byłem miliardem. No właśnie byłem...

Szalone amazonki

Jako, że jestem w gorącej wodzie kąpany postanowiłem nie czekać na wypłatę z totalizatora. Zresztą i tak nie usiedziałbym na miejscu, bo takie szczęście nie zdarza się codziennie. Postanowiłem więc świetnie się zabawić i wreszcie zakosztować życia na całego. Do tej pory groszem nie śmierdziałem i nie raz i nie dwa zdarzało się, że ciągle jechałem na pożyczkach. Jestem bowiem takim człowiekiem, który więcej mamony wydaje niż zarabia. Taka karma, ot co. Co zarobiłem musiałem oddawać – błędne koło, niech to szlag...

Wyjąłem z przysłowiowej skarpety wszystkie oszczędności i zacząłem zastanawiać się, gdzie spędzę dzisiejszy wieczór. Tak, najpierw kolacja w ekskluzywnej restauracji, takiej, co to kelner jest na każde skinienie palcem. Wreszcie zjem coś niezłe przyrządzonego i zamówię wino, powiedzmy rocznik 1968. Następnie objazd po mieście taksówką, ot dla samej przyjemności. A potem... No właśnie. Potem odwiedzę najlepszy burdel w mieście i nie będę się oszczędzał. Już dawno nie miałem okazji pobawić się w to i owo. Za dużo problemów, za mało pieniędzy. A teraz jestem miliardem. Z wielkopolskim gestem ma się rozumieć...

Jak pomyślałem, tak też zrobiłem. Kolacja była wyśmienita, kelner uprzejmy jak diabli, a wino wspaniale drażniło podniebienie i prawie niezauważalnie uderzało do głowy. Czułem się wyśmienicie, byłem w doskonałym humorze i cały świat wydawał się stać przede mną otworem. Następnie zamówiłem taryfę, godzinę podziwiałem miasto z okna samochodu, by w końcu zamówić kurs do najdroższej agencji w mieście.

Burdel mieścił się na peryferiach miasta. Trzypiętrowa willa przypominała przedwojenny, ekskluzywny pensjonat. Arkady, wieżyczki, duże przestrzenne okna. Wiedziałem, że nie każdy może tu zakosztować wspaniałych, gotowych na wszystko ognistych dziewczyn; trzeba było prostu protekcji. Miałem ją jednak jak w banku, gdyż kumpel ze studenckich czasów zakotwiczył się tutaj jako ochroniarz. Wprawdzie mógł zarabiać inaczej, ale wiadomo – taka praca, choć niebezpieczna, przynosi dużo szmalu, a czasem i satysfakcji, choćby seksualnej.

Zadzwoniłem domofonem, mówiąc że jestem znajomym Witka. Drzwi otworzyły się, a ja znalazłem się w przestronnym hallu, serdecznie witając się z kumplem.

– Co to, w totolotka wygrałeś? – zdziwił się, gdyż wiedział, że zawsze cierpiałem na brak pieniędzy i nie stać mnie było na wiele przyjemności.

– A żebyś wiedział – odparłem z uśmiechem – Liczę, że polecisz mi trzy najlepsze dziewczyny...

Zaprosił mnie do barku i gdy zaczęliśmy wspominać dawne dobre czasy pojawiło się kilka panienek.

śnie dłońmi masowałem łzie jej wspaniałe piersi a napór przyjemności, który nas ogarniał, stawał się z każdą sekundą, z każdym westchnieniem wprost nie do zniesienia.

Długo nie musiałem więc czekać na efekty. Iza eksplodowała w mych ustach swą cudowną, smakowitą wilgotnością, a z jej ust wydobył się okrzyk rozkoszy. Przyciskając mnie mocno za głowę kręciła swym wspaniałym zadkiem po mojej twarzy, a jej rozkoszne jęki i głośnie spazmy zagłuszały cichą muzykę dobiegającą z głośników obok. Ale nie chciałem na tym poprzestawać, co to

to nie. Pragnąłem jeszcze bardziej zwiększyć jej ekstatyczny odłot. Mój język zaczął więc dziłki taniec w rozpalonej jamie; baraszkował w niej wytrwale, by za chwilę ssać bez opamiętania nabrzmiałą i twardą łechtaczkę.

Zaczął się istne szaleństwo. Czarnulka zaczęła wyć z rozkoszy, napierając swą ogoloną cipką z olbrzymią siłą na moją twarz. W tym samym momencie poczułem jak Agnieszka nadziewa się na mnie i wbija się najgłębiej, jak tylko można. Przez moment poruszała się wolno, lecz z każdą chwilą jej jazda stawała się coraz szybsza i szybsza. Miałem wrażenie, że jej pędu ku naszemu zaspokojeniu nigdy się nie skończy, gdyż była wytrawną dżokejką. Wyczuwając, że mój i jej orgazm zbliża się nieuchronnie przystawała nieco, kręcąc się na mym wierz-

chowcu wolno, lecz nie miało pół minuty jak ponownie zaczynała swój szaleńczy galop.

Mariola również nie próżnowała. Poczułem jak jej wilgotny język odrywa się od mojego pępka i zaczyna drażnić mi jaja, delikatnie je liżąc. Zaraz też poczułem, jak bolące od ekstazy jądra znalazły schronienie w jej ustach.

Byłem w niebowzięty, choć tak naprawdę niewiele miałem do powiedzenia. Pieszczony, głaskany i ujeżdżany nie potrzebowałem wiele, by moje podniecenie znalazło wreszcie ujście. Wystrzeliłem obficie w cudowną szparkę Agnieszki, napelniając ją spermą gorącą niczym lawą. Wcale jednak nie miałem dosyć i wiele się nie zastanawiając wsadziłem swą ociekającą spermą pałą w usta Marioli. Tymczasem Iza zesza ze mnie wpijając się mocno w moje usta...

Zabawa trwała do rana, a ja jak nigdy byłem maksymalnie zaspokojony. Splukałem się z pieniędzy, ale miałem ich teraz aż nadto. Gdy wróciłem do domu, z przerażeniem stwierdziłem, że kupon znikł. I wtedy przypomniałem sobie jak chwaliłem się nim przed dziewczynami. Musiały zauważyć jak chowam go w kieszeń spodni, które nieopatrznie zostawiłem w pokoju, idąc po wszystkim do łazienki.

Znów zostałem bez grosza...

Marek J.



Witek przedstawił je, reklamując każdą po kolei. Wszystkie, w obcisłych spódniczkach i prześwitujących koszulkach były niesamowitej wręcz urody, poruszały się z wdziękiem i na samą myśl moja dolna jedyńka stawała się twarda jak glaz...

Dopiłem drinka i za moment leżałem już w ogromnym łóżu z trzema super babkami: blond długowłosą Mariolą, czarnulką Izą i Agnieszką o kasztanowych włosach. Pokój, w którym się znalazłem był przytulny i cichy, a na suficie umieszczono lustro, mogłem więc podniecać się jeszcze bardziej, oglądając rozgrywającą się akcję.

A działało się wiele, oj wiele. Agnieszka rękoma delikatnie masowała mi jaja, a jej usta wpiły się rozkosznie w moją męskość. Jej język to drażnił mi czubek fiuta, by zaraz lizać go całego. Mariola gryzła mnie w sutki, za chwilę całowała w podbrzusze liżąc i śliniąc mnie całego. Czarnulka natomiast usadowiła się przodem do mnie i usiadła mi na twarz, rozchylając dłońmi swe wilgotne wargi – a ja już wiedziałem, co do mnie należy. Wpiłem się więc ustami w rozgrzaną, ekscytującą jamę i szybkimi ruchami doprowadzałem ją do szaleństwa. Mój gibki niczym akrobata język ssal namiętnie łechtaczkę, zagłębiał się w jej wnętrzu jak mógł najgłębiej, muskał to wspaniałe cudo bez wytchnienia. Jednocze-




NASTroje

opiekunka do dziecka OPIEKUNKA DO DZIECKA


Od dwóch miesięcy jestem opiekunką do dziecka w pewnej bardzo bogatej rodzinie. Praca ciężka, ale niekiedy mam chwilę radosnego wytchnienia. Szczególnie wtedy, gdy żona

gospodarza domu wyjeżdża na kilka dni w sprawach służbowych. Gospodarz, jako słomiany wdowiec, nie próżnuje. Co więcej, zaprasza wtedy najbliższego przyjaciela, z którym także rozumiem się znakomicie. W trójkę zabawiamy się naprawdę na całego i każdy jest zadowolony jak rzadko kiedy. Moi dżentelmeni uwielbiają moje cyczuszki i pieprzyć mnie w obydwie otwory jednocześnie. Ich pieszczoty sprawiają, że moja ekstaza nie ma sobie równych.







Podczas naszych szalonych zabaw, mężczyźni dbają o mnie jak należy. Nie są egoistami, którzy zadowolają się tylko własną przyjemnością. To prawdziwi dżentelmeni, którzy wiedzą jak sprawić dużą przyjemność kobiecie.



Najbardziej lubię czuć w środku gorącego, pulsującego kutasa i jednocześnie mieć w ustach drugiego. Pozwala mi to zapomnieć o kłopotach dnia codziennego i poczuć nieopisaną, niezmierną rozkosz.



Moje dwie gorące szparki także nie narzekają na samotność. Są penetrowane i zadowolane jednocześnie. W takich momentach mój orgazm jest po prostu totalny. Jak widać każda praca, nawet opiekuńcza, ma swoje dobre i złe strony. Choć w moim przypadku jest raczej więcej dobrych niż złych.



Ja również staram się pokazać, że jestem prawdziwą damą. Dlatego panowie nigdy nie mają powodów do narzekań. Każdy z nich jest traktowany sprawiedliwie i jak najlepiej.





la rozpoczęła karierę dzięki... mężowi. To właśnie on namówił ją aby spróbowała swych sił jako fotomodelka. Początkowo myślała, że to tylko żart, ale akurat nie był to *prima aprilis* i pomyślała: czemu nie? – *Nie miałam nic do stracenia, i było to swego rodzaju wyzwanie.*

Poza tym było to coś nowego a co za tym idzie ekscytującego – mówi.

Zadebiutowała z powodzeniem w magazynie i na kasce „Ściśle prywatne”. Film ten cieszył się dużym wzięciem, co zaowocowało cenną nagrodą dla najlepszej polskiej aktorki na I Międzynarodowym Festiwalu dla Dorosłych EROTICON '98, który odbył się we wrześniu ubiegłego roku w Warszawie.

Ola nie zamierza poprzestać tylko na tej jednej produkcji, nie chce siadać na przysłowiowych laurach. Jest dziewczyną ambitną, kobietą sukcesu, a praca ta daje jej wiele satysfakcji i zadowolenia. Jak sama mówi jej marzeniem jest zro-

bić karierę na Zachodzie i być może wkrótce to skromne pragnienie się ziści. Oczywiście zdaje sobie sprawę, że praca w tym fachu nie może trwać wiecznie. Wszak każdy wiek ma swoje prawa i człowiek jest młody tylko przez jakiś czas. Nie zamierza jednak rozstawać się z tym biznesem. Po zakończeniu kariery marzy jej się własna, niezależna produkcja. Ma już pomysły na kilka scenariuszy, chciałaby też zatrudnić wielkie gwiazdy przemysłu erotycznego. Na przykład Dailę lub Carolyn Monroe, które są dla niej wzorem.

Prywatnie Ola jest szczęśliwą małżonką z kilkuletnim stażem. Dla męża jest najpiękniejszą kobietą na świecie. Wbrew pozorom nie chciałaby ciągle bawić się na bankietach i balach czy uczestniczyć w konferencjach prasowych. Najlepiej czuje się we własnym domu, gdzie sprawdza się również w roli doskonałej gospodyni.



Ola kocha swoje ciało, ale sama miłość – jak mawia – nie wystarcza. Dlatego dba o nie i jest pewna, że chce je pokazywać.



POLSKA GWIAZDA



Gdy pozowała po raz pierwszy miała ogromną tremę. Na szczęście już wtedy zachowała się jak profesjonalistka i strach przed obiektywem szybko minął. W przyszłość patrzy optymistycznie. Ma nadzieję, że już niebawem doceni ją krytyka na Zachodzie.

między nami dziewczynami



Dwie dziewczyny rozumieją się najlepiej. Znają swe czułe miejsca, wiedzą gdzie i jak dotknąć, by rozpalic swoje żądze. Tu nie potrzeba słów, wystarczy uśmiech by wiedzieć czego obydwie oczekujemy od siebie.

Z Kamilią znamy się od lat. Poznałyśmy się w szkole średniej, później razem studiowałyśmy. Od samego początku znajomości zwierzałyśmy się, ujawniając przed sobą ukryte przed światem tajemnice. Wspólnie wyjeżdżałyśmy na wakacje, wspólnie chodziłyśmy na imprezy, czasem miałyśmy nawet wspólnych chłopaków. Ale oni tak naprawdę wcale nas nie podniecają, prawdę mówiąc nie ma nawet o czym z nimi rozmawiać. Są zadufani, przemądrzali, i zazwyczaj... kiepscy w łóżku.



Kiedy liżę cipkę Kamili sprawia mi to niesamowitą przyjemność. Wiem, że mojej przyjaciółce również. Czasami nie mogę się od niej oderwać i pieściłabym ją w nieskończoność. Mój język wbija się w nią delikatnie, smakując jej każdy zakątek, każdy zakamarek.





Kamila jest mistrzynią w pieczeniu moich wrażliwych piersi. Moje sutki momentalnie się powiększają, gdy tylko Kamila dotyka ich subtelnym językiem. Uwielbiam obserwować ją, gdy napawa się moją rozkoszą. Wiem, że jesteśmy stworzone dla siebie.

rozkoszne przyjaciółki ROZKOSZNE PRZYJACIÓŁKI



stary ale iary STARY ALE JARY

J

estem tuż przed emeryturą, ale trzymam się nieźle. Wigoru we mnie dużo, jestem więc spragniony przygód. Przeważnie na swej drodze spotykam ciekawe, dużo młodsze ode mnie dziewczyny. Większość z nich lubi starszych, ustawionych mężczyzn. Mój temperament jest niewyczerpany. Mogę zabawiać się przez kilka godzin i zmęczenia żadnego nie czuję. Może dlatego humor dopisuje mi nieustannie, nawet w łóżku. Według mnie optymistyczne nastawienie do świata może zapewnić długowieczność.



Czasem w moich igraszkach z młodymi damami towarzyszy mi wibrator-ek-amorek. Małolaty za nim przepadają, dlatego jest w niektórych sytuacjach niezastąpiony. Używam go jednak tylko na samym początku zabawy, bo nie ma jak prawdziwy, pulsujący z podniecenia fiutek.



Seks jest świetną, relaksującą zabawą. Moja druga młodość dostarcza mi niezapomnianych wrażeń, odkrywa przede mną nieznane dotychczas uroki życia, uroki przyjemności. Los naprawdę może być fascynujący.

DLA każdego
coś DZIWNEGO

Czy duże piersi miały wpływ na jej życie? Ależ tak! Dzięki nim poznała mnóstwo ciekawych mężczyzn, którzy zrobiliby dla niej dosłownie wszystko. Nie jest jednak zachłanna i nie wykorzystuje napalonych na nią mężczyzn. Jak twierdzi, faceci są tylko dorosłymi, naiwnymi dziećmi, więc nie byłoby *fair* czerpać zysków z ich niedojrzałości

big
cyc

M

Mieszka w Austrii, ale z pochodzenia jest Czechką. Oprócz olbrzymich, ponętnych piersi wyróżnia ją bezpruderyjne podejście do życia. Nie ukrywa, że uwielbia seks analny, a największą rozkosz mogą jej zapewnić dwaj mężczyźni jednocześnie. Oczywiście jeden też nie w kij dmuchał, a poza tym zawsze pod ręką znajdzie się wibrator czy inny ogórek... Myra lubi, oprócz – jak sama mówi seksu doustnego – czuć również rozpalonego, napętniałego kutasa między jej piersiami. Obserwuje wtedy dokładnie rozlewającą się rozkosz i widzi jakiej dostarcza ekstazy partnerowi. „Nie ma nic piękniejszego jak patrzeć na twarz mężczyzny podczas jego orgazmu. Wtedy też przekonuję się, że tak naprawdę to kobieta ma władzę nad mężczyzną” – mówi.

myra landorff MYRA LANDORFF



Czasami żałuje, że nie zrobiła wielkiej kariery dzięki swoim zadziwiającym balonom. Ale zaraz przychodzi refleksja, że kariera to nie wszystko. Ma przecież mnóstwo przyjaciół i tak naprawdę brak powodów do narzekań. Jak każda kobieta Myra ma swoje trudne, ciężkie dni. Popada wtedy w przygnębienie, ale na szczęście szybko jej to mija. W swym notesie ma mnóstwo telefonów do przyjaciół, którzy z najwyższą ochotą pospieszą jej na pomoc. Wie, że zawsze może na nich liczyć, a najbardziej w pilnej potrzebie.

filmy z Dalilą



"4 CORY KORYNTU" 49,90



"BLACK MAGIC WOMAN" 49,90



"WANTED BAD OR ALIVE" 49,90



"TOP MISSION" 49,90



"WĘŻOWA SKÓRKA" 59,90



"PORN HOTEL" 49,90



"FARTOWNA DAMA" 49,90



"FARTOWNA DAMA" 59,90

filmy z Helen Duval



"SŁODKIE TABU" 49,90



"PAMIETNIK LADACZNICY" 49,90



filmy z Misty Rain



"ZAZEL" 49,90



"WIECZNA NOC" 49,90



"NAPOLÉON" 49,90



"ANASTAZJA" 49,90

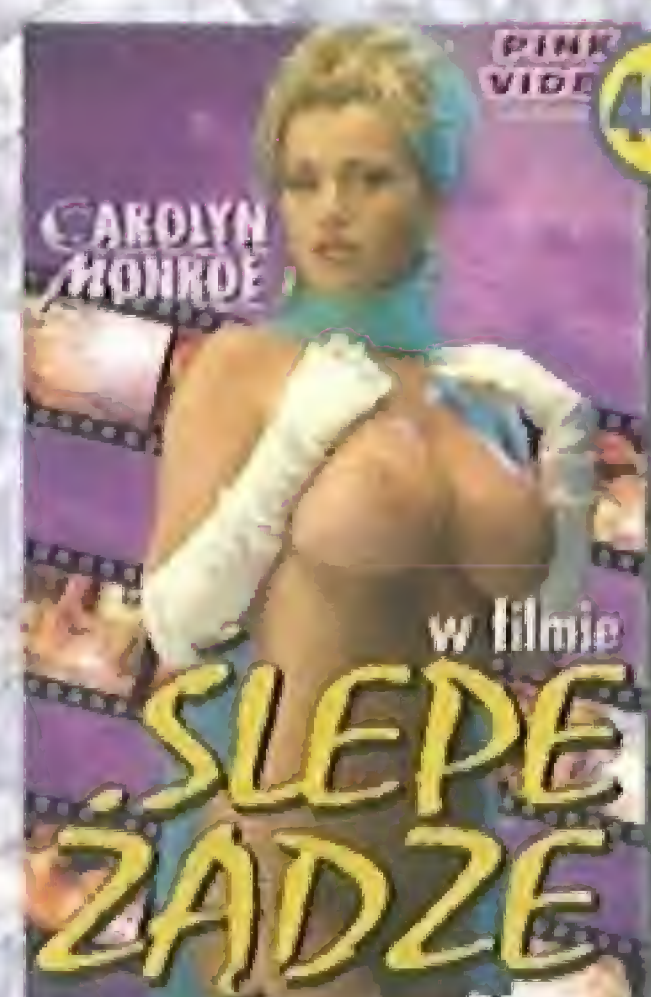
filmy z Lea Martini



"KASA I SEX" 49,90



"ZAKAZANE SPRAWKI" 49,90



"SŁEPY ŻĄDZE" 49,90



"WESIELNA ORGIA" 49,90



"WITAMY W KLUBIE" 49,90



"BZYKANIE NA SIANIE" 49,90



"ERWA NIE CHCE SPAC" 49,90

filmy z Carolyn Monroe



Imię i nazwisko Data urodzenia
Kod, miejscowość Ulica, nr domu / mieszkania

Nazwa art.	Nr art.	Ilość	Cena	Wartość

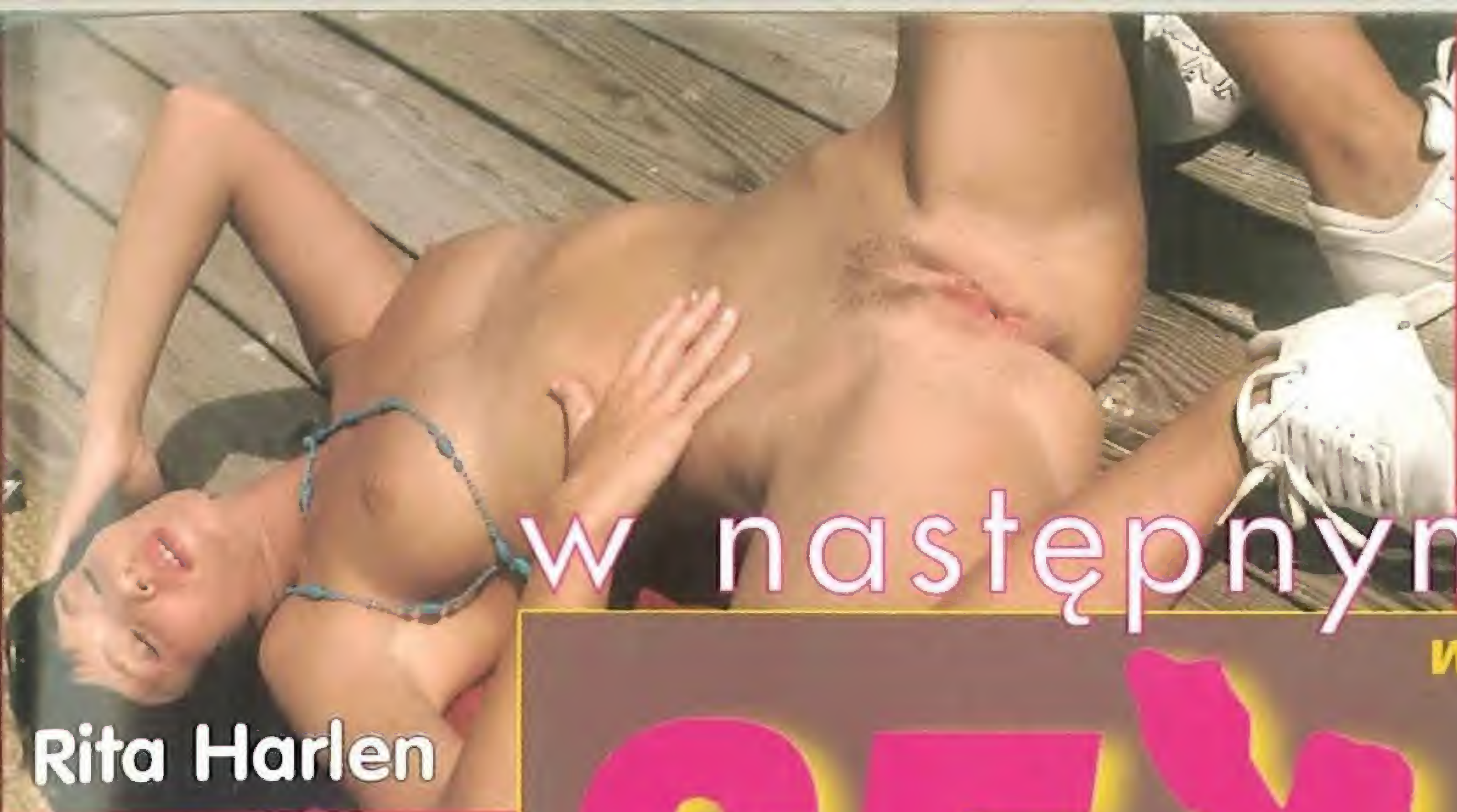
ADRES: „EROTICA” – Dom Wysyłkowy
02 – 588 Warszawa 48 skr. poczt. 74

Zamówienia można również składać faxsem pod numerem (0-22) 846 11 08
lub pod adresem internetowym: nowywamp.pl.

RAZEM:

+ koszty przesyłki

Oświadczam, że mam ukończone 18 lat. Podpis: W ciągu 21 dni wszystkie zamówione artykuły zostaną dostarczone w dyskretnym, nie sugerującym, opakowaniu. Jeżeli jesteś płatnikiem VAT podaj NIP Upoważniam firmę Pink Press do wystawienia rachunku uproszczonego lub faktury VAT za zakupiony towar bez podpisu odbiorcy. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów marketingowych przez firmę Pink Press. Podpis



Rita Harlen



Pokój na godziny



Wojskowa dola



Panienka z Variette



Domina w akcji



Studencka miłość



Czworokąt z lalką w tle



Claudia Cameraine

w następnym numerze

W KIOSKACH JUŻ OD
21 LIPCA

SEXTRA



JESTEŚMY W KAŻDYM KIOSKU

PLECIE CIĘ ROZKOSZNYM UŚCISKIEM

DALILA

W NOWYM SUPERFILMIE



wężowa

SKÓRKA

Film do nabycia w DOMU WYSYŁKOWYM EROTICA nr tel. (0-22) 846 11 08. Producent XY Video. Wyłączny dystrybutor PINK PRESS Ltd.

